Nr. 162. Kraków, piątek 12 czerwca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 386. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, pl. WW. Świętych 8, I. p.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Nowe trójprzymierze?

Niemal bezpośrednio po uroczystej wizycie prezydenta republiki francuskiej na dworze angielskim, wybrał słę król Edward do Rewla w odwiedziny do cara.

Mimo gwałtownych protestów ze strony partyi robotniczej, mimo obaw części prasy burżuazyjnej, aby cała ta wizyta nie skończyła się — wielką pożyczką rosyjską, zaciagniętą w Anglii, król angielski do Rewla pojechał i spotkał się tam z rodziną carską, zamkniętą dotąd w Carskiem Siole jak aresztanci.

Zabiegi króla Edwarda dążą do utworzenia stałego systemu sojuszów, za pomocą których Anglia chce utrzymać swoje stanowisko światowe. Sojusz z Francyą i Japonią, a teraz zbliżenie się do Rosyi, mają Anglii zabezpieczyć panowanie w jej krajach we wszystkich częściach świata.

Jest to dalszy krok dla otoczenia Niemiec i odosobnienia ich jak najgruntowniejszego, bo Anglia odczuwa wpływ konkurencyjny przemysłu niemieckiego na wszystkich rynkach światowych, a militaryzm niemiecki i rosnąca ciągle marynarka wojenna Niemiec zagrażają spokojowi Anglików.

Pobita i osłabiona Rosya widzi w tym sojuszu swój ratunek na razie, chociaż w zamian za życzliwość swoją Anglia każe sobie zapewne porządnie zapłacić.

Sojusz ten, to dalszy ciąg starań o zrównoważenie militaryzmu niemieckiego, ciążącego nad Europą jak zmora, potęgi brutalnej i wyzywającej, stworzonej przez Bismarka „krwią i żelazem“.

Niemcy militarne, rabujące duńskie i francuskie prowincye, Niemcy prące na Wschód choćby po trupach Polaków, Niemcy przemysłowe, wytwarzające silną konkurencyę, Niemcy junkierskie i reakcyjne, są dla Francyi i Anglii wieczną groźbą. Stąd systemy sojuszów i przymierzy przeciwko nim.

Dopóki trwała wojna z Japonią, Rosya była skazaną na przyjaźń Niemiec, strzegących wiernie zachodniej granicy caratu i jego całości.

Dziś, Rosya nie obawia się tak o tę granicę i może zwracać się o pomoc i o — pieniądze do tych państw, które je dać mogą. Ale przyjaźń między urzędową Rosyą a Niemcami trwać będzie długo, tak długo, dopóki w Niemczech będzie panował duch pruskiej reakcyi; przyjaźń to oparta na historycznej, trwałej podstawie...

Dla narodów ujarzmionych pod caratem sojusz angielsko-rosyjski niczego korzystnego nie przynosi. Rozwiewa resztę złudzeń co do pomocy „Europy“ w walce rewolucyi z caryzmem, daje biurokracyi rosyjskiej pewien urok i środki do dalszej walki z ludem.

„Pokój światowy“, o którym mówił król angielski w Rewlu, pozostanie tylko pozornym pokojem; jest to tylko złudne hasło, którem obecnie posługuje się polityka angielska, jak długo jej ono potrzebne.

Moskalofile nabrali kurażu!

Odkąd p. Hlibowicki objął rolę protektora Polaków w obliczu wszelkich czarnosecińców i nowo-wremieńców w Petersburgu — musiała, oczywiście, wzrosnąć pycha jego kompanów, którzy ze zwykłych narzędzi i popychadeł propagandy rosyjskiej wzrośli do znaczenia wodzirejów w akcyi panslawistycznej.

Do niedawna Markow w „Hałyczaninie“ akcentował swoją skromność w porównaniu z żądaniami Ukraińców: dopraszał się tylko katedry języka rosyjskiego przy uniwersytecie lwowskim...

Dziś moskalofile rozmyślają już nad tem szeroko, jak—zgodnie z żądaniami „Nowego Wremieni“—nadać Galicyi wschodniej piętno rosyjskie.

W tym celu chcą moskalofile definitywnie przedzierżgnąć się w Rosyan, zerwać z pozostałościami „żargonu ukraińskiego“, do swych instytucyj wprowadzić język rosyjski, jako urzędowy, bojkotować nawet finansowe instytucye Ukraińców w rodzaju towarzystwa asekuracyjnego „Dnistr“ i t. d.

„Oczyszczanie“ językowe rozpocząć się powinno od nazw instytucyj moskalofilskich. „Russkaja Rada“ ma wprawdzie dwa s w przymiotniku, lecz rzeczownik; „rada“... brzmi „żargonowo“. Rosyjski język zna tylko wyraz: „sawiet“. A wyraz to dla Rusinów-perekińczyków luby... Ileż to „sawietników“ „tajnych“ i „diejstwitielnych“ werbowało się z ich szeregów w Królestwie — zwłaszcza przy kasowaniu unii i rusyfikacyi szkół: roiło się tam od Djaczanów, Siengalewiczów, Budiłowiczów i t. p.

Mimo to „Hałyczanin“ nie poprzestaje na wyrazie „sawiet“, a chciałby jeszcze bardziej pronονsowanej nazwy i tu... pociąga go taka terminologia, jak: „Związki rosyjskich ludzi“, „Związki rosyjskiego narodu“.

Szydło wyłazi z worka — te nazwy bowiem przysługują w Rosyi organizacyom czarnosecińców a, czarnosecińcy toć to najbardziej faworyzowani przez dwór carski ludzie!

Zerwaniem z wszelką połowicznością, z wszelkiem „starorusiństwem“, jawną rosyjskością chcą przytem moskalofile udowodnić ministrowi Bienerthowi, iż oprócz garstki sekciarzy rosyjskich, t. zw. Lipowanów — są w Galicyi i na Bukowinie Rosyanie — i to nie byle jacy, lecz „istinno-russkije ludi“.

Niema co: obiecującą rasę hodują na Rusi nasi „głębocy“ politycy — z wszechpolską czeredą na czele!

Dyskusya budżetowa w Izbie posłów.

Wiedeń, 11 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł Breiter oświadczył, że w okoliczności, iż bar. Beck jest politykiem konserwatywnym, leży fałszywy punkt wyjścia jego rządu. Przed każdym elementarnym ruchem masowym toczy się walka duchowa; początkiem jej jest dzisiejszy ruch uniwersytecki i ruch ten sprowadzi zmodernizowanie i oczyszczenie Austryi.

Omawiając

administracyę polityczną

oświadcza, że będzie ona zdrową dopiero wtedy, jeżeli funkcyonaryusze przestaną się uważać za organa wykonawcze stronnictw panujących i jeżeli przyzwyczają się stać na straży ustaw.

Co do galicyjskiej administracyi faktem jest, iż należy ona do najgorszych w monarchii. Galicyjscy urzędnicy żyją w poczuciu, że jeżeli ściśle nie będą się trzymać ustaw, to nietylko że zrobią karyerę, ale że w drodze dyscyplinarnej nie zostaną wydaleni. Nie można się też dziwić, że urzędnicy ci są

skorumpowani i zdemoralizowani.

Przyrzeczeniami zrobiono ich zwolennikami ruchu wszechpolskiego.

Omawiając

zajścia uniwersyteckie.

powiada, że puste słowa nie wystarczą; trzeba wreszcie raz zrobić porządek, wtedy będzie spokój w Galicyi.

Dzisiejsze stosunki w Galicyi wschodniej są nieznośne i wszystko, co uczciwie myśli, czeka z największą niecierpliwością wybawienia. Trzeba zerwać ze starą tradycyą dotychczasowych frazesów i zastosować się do potrzeb mas ludowych, co jedynie może przynieść spokój. (Oklaski).

Poseł Stand (syon.) uskarżał się na

nadużycia wyborcze

w Galicyi, gdzie naród żydowski wśród ciężkich ofiar wysłał swych zastępców do parlamentu, a kto głosował opozycyjnie, był bohaterem. Solidarność żydów jest utopią, czego dowodem, że w parlamencie tuzin żydów jest podzielony na rozmaite partye, jest żyd dziki (Wesołość), żyd umiarkowany, są żydzi socyaliści, syoniści itd.

Żąda równego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania do sejmów i powszechnego prawa głosowania do izraelickich rad wyznaniowych i oświadcza, że będzie głosował przeciw budżetowi.

Ks. Londzin omawia krzywdy ludu polskiego na Śląsku pod względem szkolnictwa i żąda założenia polskiej szkoły realnej na Śląsku. Także stosunki językowe w sądownictwie są dla Polaków niekorzystne.

O wybór posła Daszyńskiego.

Mowca zwraca się następnie przeciwko zarzutowi tchórzostwa, podniesionemu przeciwko niemu, ponieważ cofnął wniosek nagły w sprawie „nadużyć“ przy wyborze posła Daszyńskiego. Przy wyborze posła Daszyńskiego bezwątpienia zaszły „nadużycia“. Cały okręg wyborczy był poprostu wydany przez władze polityczne socyalnym demokratom.

(Dlaczego ks. Londzin nie korzystał ze sposobności, aby te „nadużycia“ publicznie omówić? Przecież jako przyjaciel polityczny antysemitów mógł być pewnym, że oni, tudzież prezydent z ich stronnictwa z lubością poprą jego wniosek nagły. — Przyp. Red.).

Na zakończenie oświadcza mowca, że ma nadzieję, że dla ludu polskiego na Śląsku przyjdą lepsze dni, a tymczasem będzie głosował za budżetem.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 11 przed południem.

Podwyższenie podatku od wódki.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył projekt ustawy o podwyższeniu podatku wódczanego. Ma on w przyszłości wynosić: od spirytusu skontyngentowanego 1 K 40 h od litra (dotąd 90 h), a od ekskontyngentowego 1 K 64 h od litra (dotąd 1 K 40 h). Ustawa ma wejść w życie z 1 września br. a istniejące w tym dniu zapasy spirytusu mają opłacić po 50 h od litra podwyższonego podatku.

Podwyżka ta da za 4 ostatnie miesiące b. r. kwotę 12 milionów, zaś w następnych latach po 37 milionów koron rocznie, z czego około ¾ ma być przeznaczone na polepszenie finansów krajowych.

Według motywów projektu otrzymywać będą w przyszłości kraje 50 h od litra spirytusu (obecnie otrzymują 20 h), a rozdział między poszczególne kraje nastąpi wedle konsumcyi.

Zniżenie podatków bezpośrednich.

Równocześnie z powyższą reformą ma nastąpić obniżenie kilku podatków bezpośrednich, a to:

1) gruntowego o 15%,

2) domowo-czynszowego i domowo-klasowego o 12%.

Ustawy te mają obowiązywać do końca roku 1917, tj. aż do wygaśnięcia ugody z Węgrami.

XI. Kongres Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska.

Sprawa organizacyi żydowskiej.

(Dokończenie).

Tow. **Fensterblau** (Gorlice): Widmo organizacyi żydowskiej zjawia się stale na ostatku naszych kongresów; dawniej traktowano na nich kwestyę, czy żydzi są narodem; dziś już tego nie czyniono; dziś dr Gross powiedział jasno: chcemy odrębnej organizacyi żydowskiej. (Tow. dr Diamand: Co to znaczy?) Chodzi nam o organizacyę polityczną, nie o zawodową. Chcemy dla żydowskiego proletaryatu stworzyć organizacyę odrębną, a nie wnosić rozłam w partyę; proletaryat ani polski ani żydowski na tem nie straci. Nikt nie chce żydów-Polaków z polskiej partyi wyrywać. Ale chcemy, żeby proletaryat żydowski sam stanowił o sobie. Że nie ma on odrębnych żądań politycznych, to niczego nie dowodzi, bo żądania tworzą się z czasem. Przy wyborach towarzysze z Ż. P. S. stawili się do roboty agitacyjnej za naszymi kandydatami Ale z naszej strony inaczej ich traktowano: gdy uchwalili nie stawiać własnych kandydatów, nazwaliśmy ich „partyą młodocianych“. Sprawy żydowskie nie powinny być oddawane pod cenzurę kongresu P. P. S. D. Za dwa lata przyjdzie na kongres znowu kwestya żydowska, jeżeli jej dziś nie załatwimy, i znowu ją załatwiać będziemy na ostatnim punkcie porządku dziennego.

Tow. **Sigmann** (Przemyśl): W Galicyi mamy już Ż. P. S. i popatrzmy, czy ona jest „historyczną koniecznością“. W roku 1905 separatyści wystąpili z partyi; upłynęły trzy lata — popatrzcie się teraz na tę „historyczną konieczność“. Za te trzy lata wydali jednę broszurę polską, a żadnej żargonowej; wydawali polskie odezwy, pełne obelg przeciw P. P. S. D. To jest „historyczna konieczność“... Ż. P. S. pozostała bezsilną i bez wpływu. Historyczną koniecznością jest jednolita partya, co najwyżej osobne komitety dla specyalnych spraw żydowskich. Mógłby ktoś jednak powiedzieć: „Tamujesz im drogę, a teraz mówisz, że się nie rozwinęli“. Ale partyi żywotnej żadna tama nie przeszkodzi w rozwoju! Przez trzy lata istnieją separatyści, a były to lata wyjątkowo dla nas dobre: mieliśmy w tym czasie rewolucyę w Rosyi, walkę o reformę wyborczą i wybory z powszechnem głosowaniem. Mimo to w tak pomyślnych latach separatyści nic nie zdziałali. Gdy wystąpili z partyi, pisali, że mają 2000 zorganizowanych robotników. A dziś; gdzie mają owe 2 tysiące? Z każdym dniem topnieją! Dowodem tego fakt, że na ich II. konferencyi delegat Axer wniósł rezolucyę, że tylko w większych miastach należy rozwijać działalność, a nie w mniejszych, bo w tych niema dla nich gruntu wśród mas żydowskich. Wprawdzie pod presyą cofnął on ten wniosek, ale niemniej to dowodzi, że niema miejsca dla osobnej partyi! My nie mamy prawa uchwalać założenia partyi żydowskiej. (Tow. Daszyński: Już jest taka partya!). Wszak jutro mogą przyjść socyaliści-terytoryaliści, których na międzynarodowy kongres dopuszczono; i oni mogą do nas powiedzieć: „Rozwiążcie nam ręce“. Jeżeli jednym rozwiążecie ręce, to drugiej stronie zawiążecie ręce!

Zastanówcie się, czy chcecie zawiązać ręce nam towarzyszom żydowskim z P. P. S. D.

Tow. **Rosenstrauss** (Stryj): Sekcya nie mogła działać, bo nie była ona załatwieniem kwestyi żydowskiej. Separatyści są słabi, bo my ich potępiamy za to, że nie dotrzymali solidarności partyjnej. My jesteśmy karnymi towarzyszami i w razie nieuchwalenia wniosku dra Grossa zostaniemy w partyi. Ale dajcie nam możność organizowania robotników żydowskich. My nie chcemy partyi szowinistycznej, chcemy iść ręka w rękę z polskimi towarzyszami. Dajcie nam autonomię, jaką mają ruscy towarzysze.

Tow. **Herer** (Kołomyja) popiera wniosek dra Grossa, bo chce spokoju w partyi. W obecnym stanie rzeczy towarzysze nieżydowscy mają związane ręce; robotnicy żydowscy są balastem dla P. P. S. D. (Tow. Diamand: W Kołomyi?). Zarzut, że żydzi nie mają postulatów narodowych, nie może być miarodajnym dla socyalisty. Socyalistą jest się, nie żeby walczyć o interesy narodowe, lecz o klasowe. Separatyści złamali dyscyplinę partyjną i dlatego można było przewidzieć, że ich robota zda się psu na budę.

Ale i nasza dotychczasowa robota wśród żydów była kiepska; nie zdobyliśmy się na organ żydowski. Trzeba więc w inny sposób pracować lub z roboty zrezygnować. Nie chcemy rozłamu i oświadczam w imieniu robotników kołomyjskich, że jeżeli nie uchwalicie osobnej partyi, to choćbyście nas kijami pędzili, z waszej partyi nie pójdziemy. Chcemy solidarnie z wami pracować na podstawach autonomii i międzynarodowej solidarności.

Tow. poseł dr **Diamand**: Skarżyli się niektórzy mowcy na to, że odkąd istnieje partya, istnieje kwestya żydowska. Towarzysze ci są już zniecierpliwieni i powiadają, że muszą rozwiązać kwestyę żydowską. Cała Europa czeka na rozwiązanie kwestyi żydowskiej. Jeżeli oni wynaleźli to rozwiązanie, czemu nie mówią, lecz robią tajemnicę z tego odkrycia. Kwestya żydowska nurtuje wszystkie prawie narody. W Galicyi ma ona większe znaczenie niż gdzieindziej; nie jest ona prostolinijna; rozwiązanie jej nie w naszych rękach; niema środka jej natychmiastowego rozwiązania. Choćby nasz kongres polski uchwalił osobną partyę żydowską, do czego nie ma prawa, nie będzie on uwolniony od tej kwestyi, jak i ewentualna żydowska par-

tya od wiecznego wentylowania tej kwestyi wolnąby nie była. Założenie ruskiej partyi, ruskiej kwestyi nie rozwiązało i wiecznie musimy się nią zajmować. I dlatego tow. Herer źle się wybrał do partyi socyalno-demokratycznej, chcąc spokoju. Spokój, to dla nas śmierć! Naszym żywiołem jest walka i jeżeli kwestya żydowska istnieje, to ona nam spokoju nie da.

Dlaczego polska partya ma uchwalać założenie partyi żydowskiej? Tow. dr Gross ma przyjemne stanowisko: ani pracy, ani odpowiedzialności nie wkłada w tę sprawę. Chciałby on tu zrobić jakąś konferencyę haską. Jest to takie prymitywne, świadczy o takiej świeżości, którą daje nieznajomość kwestyi.

Jeżeli żydzi chcą osobnej partyi, to sobie ją zrobią sami i zasię innym od wtrącania się w tę sprawę. My nie byliśmy akuszerką przy tworzeniu ruskiej partyi, ani Niemcy nie zakładali czeskiej.

Dr Gross mówił o stosunkach czeskich zupełnie mylnie; w Czechach są językowe żądania; proletaryat czeski ma z dążeniami narodowemi burżuazyi czeskiej prawie wszystko wspólne!

Dr Gross użył nazwy „formacya"; jest to nowe słowo, które nic nowego nie mówi, a tylko zakrywa rzeczywistość. Czy formacya, czy organizacya — nie ulega jednak kwestyi, że to ma być polityczna formacya.

Dlaczego ja nie idę zakładać politycznej partyi żydowskiej? Gdybym miał przekonanie, że ją trzeba założyć, nie czułbym się winnym łamania dyscypliny, wystąpiłbym z partyi, założyłbym osobną partyę żydowską i walczyłbym o tę organizacyę.

Inne jednak motywy są tu miarodajne. To nie takie łatwe i proste, jak się niektórym towarzyszom zdaje. Nie dla sprawiedliwości ogólno-ludzkiej podzielili towarzysze w Austryi organizacye polityczne wedle narodowości. Oni już zjedli jabłko świadomości i przeprowadzili podział narodowy nie dla abstrakcyi, lecz dla konkretnych narodowych interesów.

Żądań narodowych żydzi nie mają. Nawet najbardziej skrajni szowiniści żydowscy nie mogą się zdecydować, który język mają uznać za właściwy żydom. Nawet poseł Mahler, zapytany przez pewnego wszechniemca, jakiego pan żądasz uniwersytetu, odpowiedział: „ich werde es Ihnen später sagen". Jest to zwyczaj wszystkich wynalazców, że wynalazki swe ukrywają. (Wesołość). I na to ma być stworzona odrębna organizacya, niebezpieczna, bo treści nie ma! U żydów jest odrębność, ale dążenia u żydów do odrębnej organizacyi politycznej niema. Gdyby ona była, byliby separatyści dziś już potężną partyą. Liryka zgromadzeniowa nie rozwiąże tu kwestyi.

Bund powinien być w tym wypadku przykładem. Dziś Bund, który przez długi czas prowadził odrębną politykę, złączył się z rosyjską socyalną demokracyą i jest z nią w tym stosunku, co towarzysze żydowscy w Galicyi z P. P. S. D.

Nie słyszałem o żadnem dążeniu socyalistów żydowskich do jakiegoś odrębnego państwa, jak Palestyny lub innego kraju.

Coraz nowe „odrębności" odkrywają. Ciągle nowe „Ameryki". Przed laty już przemawialiśmy w żargonie, wydawaliśmy gazety i broszury żargonowe, chociaż nie było jeszcze programu berneńskiego.

Nie widzę celu specyalnej partyi żydowskiej. Przemawiał za nią tow. Kobak ze Stanisławowa. Ale właśnie ze Stanisławowem poczyniliśmy doświadczenia, które nas bardzo sceptycznie usposabiają wobec politycznego zmysłu tamtejszych towarzyszów. (Tow. Daszyński: 220 głosów!) Tow. Moraczewski przeszedł w Stryju w podobnych warunkach, mimo, że żydowskiej partyi tam nie było.

Dziwi mnie, że towarzysze żądacie „spokoju" i zepchania tej kwestyi. Nie można trudności obejść — trudności muszą być pokonane.

Polityczna organizacya żydów jest niemożliwością. Dla wszystkich żydów jest miejsce w P. P. S. D. Nie może tu być mowy o takiej łączności, jaka jest między czeskimi towarzyszami a niemieckimi, między polskimi a ruskimi. Tam jest łączność, oparta na odrębności; u żydów jest odrębność nie w tym charakterze. U żydów niema postulatów narodowych. U Czechów jest zupełnie co innego. Energiczne odrzucenie korony św. Wacława pozbawiło czeską socyalną demokracyę zastępstwa w parlamencie.

Każda forma polityczna musi mieć treść, bo w przeciwnym razie tylko niszczeje i ruiny jej stanowią przeszkodę dla rozwoju.

A treści tu niema! Nie kieruje mną ani nienawiść do przywódców separatystów, ani nienawiść do narodu żydowskiego, przeciwnie miłość do tego narodu. Pytam się: Jakie są żydowskie żądania narodowe?

Czy sejmu żydowskiego chce społeczeństwo żydowskie? Wiem, że są tacy młodzi ludzie, którzyby chcieli jechać na księżyc. Ale społeczeństwo żydowskie tego nie chce. Jeżeli zatem ma być wspólny sejm, wspólna rada gminna, wspólny uniwersytet i wspólne szkoły — bo wyznaniowych nie chcecie — to nie widzę żadnych narodowych żądań żydowskich.

Rezolucya przez komisyę przedłożona wychodzi ze stanowiska, że są odrębności żydowskie i że się zupełnie czujemy członkami tej partyi, do której należymy.

U nas niema potrzeby osobnej partyi, wy to robicie dla innych!

Jeden z naszych mówców powiedział: „Ja tam nie pójdę"; motywem jego jest jego wygoda, jego zmęczenie w tych trudnych warunkach. To trudna rzecz, my nie chcemy mieć spokoju. my nie możemy mieć spokoju!

Głosujcie za rezolucyą komisyi. Nie rujnujcie partyi dla braku pisma, lecz dajcie partyi to pismo. Pracujcie tylko!

Nie moja to opinia, lecz opinia zjazdu żydowskiego, której nie macie prawa zlekceważyć! (Oklaski).

Po przemówieniu tow. dra Diamanda zamknięto dyskusyę i wybrano trzech generalnych mówców: tow. dra Bobrowskiego (za pozostawieniem dotychczasowej formy organizacyi), Korkesa (za wnioskiem dra Grossa) i dra Schorra (za wnioskiem komisyi).

Tow. dr **Bobrowski:** Za odrębną partyą żydowską nie przemawiają żadne nowe argumenty. Odrębna partya nie uzyskała wpływu politycznego, odegrała tylko rolę destrukcyjną w organizacyach zawodowych. Ani dr Gross nie przytoczył żadnego argumentu. Chrzanów jest właśnie argumentem przeciwnym. Teoretyczne argumenty zbił doskonale tow. dr Diamand. Przy wyborach musimy iść wspólnie, musimy stanowić jednę partyę. Separatyzm wytwarza tarcia i wywołuje antysemityzm. Potrzeba odrębnych żargonowych referentów i pism żargonowych. Na to jednak nie trzeba ani Ż. P. S., ani też Ż. S. D. w łonie partyi. Byłby to w łonie partyi embryon, który za 2 lub 4 lata wyjdzie z łona. A gdzie będą mogli zmieścić się ci towarzysze, którzy nie zechcą się dać zamknąć w tem ghecie?

Ż. S. D. ma być założona dla konkurencyi z separatystami, którzy w całym kraju już upadli. Nawet wśród przywódców ich jest dążenie do wstąpienia do naszej partyi pod pewnymi warunkami. Warunków specyalnych nie potrzeba — w naszej partyi jest szeroka swoboda działania, która jest najważniejszym warunkiem. Nie czyńmy zmian w organizacyi, nie przemalowujmy ciągle szyldu. Wobec koncentracyi wszystkich stronnictw przeciw nam, powinni separatyści ostatecznie zlikwidować i wstąpić do naszej partyi.

Tow. **Korkes** (Lwów): Nie uciekajmy się do dowcipów, czy żydom należy się uniwersytet. (Tow. Daszyński: To dowcip?) Komitet wykonawczy nie podołał swemu zadaniu wobec żydów. (Tow. Haecker: Wyście nie podołali!) Historya sekcyi była martyrologią proletaryatu żydowskiego. (Wesołość). W Ż. P. S. są ludzie, których do nas przyłączyć należy. Nie wierzę w szczerość przeprowadzenia sprawy w łonie P. P. S. D., skoro nawet niektórzy członkowie komitetu wykonawczego są przeciwni autonomii żydów. Rezolucya komisyi pozostanie na papierze. Niech rozstrzygnie kongres robotników żydowskich. (Tow. Daszyński: Separatyści, czy poale-syoniści?) Wszyscy! Proszę o uchwalenie I części wniosku dra Grossa.

Tow. dr **Schorr:** Cieszy mnie że jednomyślną uchwałę konferencyi żydowskiej komisya przez kongres wybrana przedłożyła kongresowi bez zmian.

Jeżeli powiedziano, że znajduemy się na równi pochyłej, to muszę na to odpowiedzieć: trzeba masom dać to, co możliwe; jeżeliby ewolucya poszła dalej, znaczyłoby to, że rozwijamy się — a to nie jest dla nas ujmą, lecz postępem. — Oczywiście, nie wierzę, żeby się to zrealizowało. Chcemy żyć politycznie, a więc chcemy pozostać w partyi. Z Ż. P. S. nie możemy się liczyć. To nie jest partya polityczna, lecz organizacya zawodowa i to źle prowadzona. Do najbliższego kongresu Ż. P. S. nie będzie chyba tylko grupa teoretyków abstrakcyjnych. Tow. Korkes w ciągu kilku godzin z najgorliwszego zwolennika stał się najzagorzalszym przeciwnikiem jedności partyi. Kołomyja, czysto żydowska organizacya, nie zawotuje sukcesu przy wyborach Korkesowi. Korkes nie może dla nas być miarodajnym. Ż. S. D. ma swoje specyalne funkcye, walkę ze syonistami itp. Ale gdzie idzie o politykę krajową, stanowić musi nierozerwalną całość z P. P. S. D. Proszę przyjąć rezolucyę bez poprawek — nie moglibyśmy przyjąć odpowiedzialności za żadne zmiany.

W głosowaniu pierwszą część wniosku dra Grossa odrzucono wszystkimi głosami przeciw **17**, wobec czego nad drugą częścią już nie głosowano. Wniosek komisyi uchwalono **54** głosami przeciw **15.**

Przewodniczący odczytał list p. Henryka Grossmana, który przeczy jakoby był objawił chęć wstąpienia do partyi.

Następnie wybrano komitet centralny sekcyi żydowskiej, do którego weszli: tow. dr Zetterbaum, dr Buber, Salamander, dr Loewenherz, Stengel, Roth (Lwów), dr Schorr (Kołomyja), Siegmann (Przemyśl), Mischel (Kraków), Schrager (Stanisławów), Welker (Stryj), Schumer (Brody).

Różne wnioski.

Na wniosek tow. Welkera (Stryj) uchwalono następujące rezolucye:

1. Obecna chwila wstąpienia ludowców do Koła polskiego najbardziej się nadaje do podjęcia konkretnej działalności P. P. S. D. wśród chłopów.

2. XI. zjazd poleca komitetowi wykonawczemu, by na przyszły kongres przyszedł przed plenum delegatów z projektem programu agrarnego. Tymczasem zaś, by w prasie partyjnej omawiał tę kwestyę.

Na wniosek tow. dra Bobrowskiego i Kłuszyńskiej uchwalono następującą rezolucyę:

XI. kongres P. P. S. D. uznając za rzecz konieczną rozpoczęcie silnej akcyi przeciw alkoholizmowi wśród proletaryatu, wzywa komitet wykonawczy, by za przykładem towarzyszów wiedeńskich stworzył robotniczą organizacyę abstynencką i kierował walką z alkoholizmem i postawił tę sprawę na porządku dziennym najbliższego kongresu.

Do komitetu wykonawczego odesłano wniosek towarzyszów z Nowego Sącza o założenie robotniczej asekuracyi życiowej.

Zamknięcie obrad.

Tow. dr Buber (Lwów) imieniem delegatów dziękuje Komitetowi Wykonawczemu i towarzyszom krakowskim za tak wspaniałe urządzenie kongresu, oraz prezydyum za żmudną jego pracę. Wracamy do domu ze świadomością, że kongres spełnił swe zadanie i pracę naszą pchnął naprzód o wielki krok. Niech żyje P. P. S. D.! Niech żyje socyalizm!

Tow. Brojde zaprasza najbliższy kongres do Stryja, tow. Siegmann sądzi, że należy go odbyć w pierwszym galicyjskim domu robotniczym w Nowym Sączu, tow. dr Kłuszyński zaprasza następny kongres do Cieszyna. Sprawę tę przekazano zarządowi partyjnemu.

Przewodniczący tow. Reger odczytuje list następujący!

Do XI Zjazdu P. P. S. D. Galicyi i Śląska w Krakowie.

Kochani Towarzysze!

Zasyłając Wam serdeczne, bratnie pozdrowienie, cieszymy się nadzieją, że zjazd wasz poweźmie uchwały, które proletaryatowi polskiemu i międzynarodowemu największe korzyści przyniosą. Wy z trzech zaborów posiadacie najwięcej wolności narodowej, nie dusi Was kat rosyjski, nie dusi Was hakata pruska, a jednak musicie walczyć ze szlachtą polską o najelementarniejsze prawa dla wydziedziczonych proletaryuszów. Życzymy Wam pomyślnych obrad i takich uchwał, które Wam umożebnią rozbicie zamkniętej bramy sejmu galicyjskiego, aby módz i tam dla sprawy naszej, dla sprawy ludu walczyć.

Precz z uciskiem narodowościowym! Niech żyją wolne narody! Niech żyje socyalizm!

Za Zarząd P. P. S. zaboru pruskiego:
Józef Biniszkiewicz.

Dalej odczytuje przewodniczący listy gratulacyjne od zgromadzenia górników w Morawskiej Ostrawie i od polskiej organizacyi socyalistycznej w Berlinie i telegramy gratulacyjne od stowarzyszenia robotników drzewnych „Zgoda" we Lwowie, od zgromadzenia publicznego ukraińskich socyalnych demokratów w sprawie mordu czernichowskiego w Wiedniu, od robotników młodocianych w Stryju, od robotników w Kołomyi.

Przewodniczący tow. Reger zamknął kongres okrzykiem: „Niech żyje socyalna demokracya!" Delegaci powtórzyli ten okrzyk i odśpiewali „Czerwony Sztandar".

Na tem zakończył się kongres o godz. 11 wieczór.

List z kresów.

Morawska Ostrawa, 10 czerwca.

Z dniem 1 lipca b. r. dotychczasowy kierownik rewirowego urzędu górniczego, radca górniczy dr Ferdynand Zach ustępuje, obejmując posadę dyrektora kopalni w rewirze cieplickim w Czechach. Z faktu tego górnicy zagłębia ostrawsko-karwińskiego mogą być tylko bardzo zadowoleni. Dr Zach w okresie kilkuletniego sprawowania swego urzędu utworzył z rewirowego urzędu górniczego, mającego bronić górników przed bezprawiem i uciskiem, ekspozyturę dla interesów baronów węglowych.

Górnicy pod rządami dra Zacha znosić musieli niesłychaną samowolę i gwałty zarządów kopalnianych. Wystawieni na szykany kierowników kopalń, nie mogli oglądać się na interwencyę urzędu górniczego (co jest przecie jego obowiązkiem) w konfliktach z zarządami kopalń, a co dopiero mówić o obronie.

Zeszłoroczna ugoda, zawarta przez górników z właścicielami kopalń, wykazała dwulicowość postępowania naczelnego kierownika urzędu górniczego. Dr Zach przyrzekł starać się o to, by zarządy kopalń dotrzymywały warunków ugody, a niedługo potem sam swem postępowaniem przyczyniał się do łamania ugody, wywołując nienawiść i oburzenie górników.

Dr Zach był zaciekłym wrogiem Polaków; na każdym kroku używał swych rozległych wpływów na szkodę ludności polskiej. Odznaczał się przytem brakiem wychowania i zdumiewającą gburowatością w obchodzeniu się ze stronami.

KRONIKA.

Kraków, 11 czerwca.

Na „festzug"! Gawiedź wszelkiego gatunku miała w tych dniach uciechę. Po Krakowie snuły się barwne postacie krakusów, podhalan i innych, a wszystko to szykowało się do drogi na „festzug" wiedeński.

Tam na „ringach" naddunajskiej stolicy, gdzie nie wolno nawet wystąpić aktorom polskim, lub czeskim, sunąć będzie jutro olbrzymi jubileuszowy pochód, mający ucieszyć oczy cesarza.

Ale nim do cesarskiego dojdą pałacu, będą się barwnym pochodem pasły oczy najbogatszej burżuazyi wiedeńskiej i kosmopolitycznej, dla której zabudowano kilkanaście kilometrów ulic trybunami, zasłaniającemi absolutnie widok każdemu, kto nie miał najmniej 30 koron za miejsce na trybunie...

Sędziwy cesarz pochodu tego sobie nie życzył i długo się tej myśli opierał; może wiedział z góry, że różni karyerowicze i najbogatsza warstwa kapitalistów zrobią z pochodu swoją rozrywkę i to wyłącznie swoją...

To też zblazowana publiczność na drogo zapłaconych krzesłach siedząca, będzie patrzyła na polskie i rusińskie grupy „festzugu", jak się patrzy na dzikich aszantów... A skoro jeszcze zobaczy p. Kosaka przebranego za Sobieskiego (!), gotowa go wziąć za—Wielkiego Wezyra... Tyle tylko pociechy, że pochód p. Kosaka na Wiedeń nie będzie miał w sobie tyle niebezpieczeństwa, jak ongi wyprawa króla Jana. Teraz to się odbywa w wygodnym restauracyjnym wagonie...

Pochód krakowski ma w dodatku uświetnić obok jubileuszu cesarza, także zdarzenie familijne w domu p. Ptaka, którego córka odprawi w Wiedniu swoje wesele przy tej okazyi...

Wszystko to odbywać się będzie wobec widzów za słonym wstępem.

Nowiny krakowskie.

Przeciw koleżeństwu ze szpiegiem ochrany. Młodzież V roku medycyny uchwaliła dziś, że razem z Janiną Borowską na wykłady uczęszczać nie będzie. Gdy Borowska oświadczyła, że wykładów nie opuści, koledzy oświadczyli, że w takim razie oni na wykłady uczęszczać nie będą. Wobec tego dziś już na V roku medycyny wykłady się nie odbyły, bo słuchacze na nie nie przyszli, uwiadomiwszy o swem postanowieniu profesorów.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Personal operowy i operetkowy teatru lwowskiego przybył już dziś w komplecie do Krakowa i jutro (piątek) rozpoczyna swą coroczną gościnę w miejskim teatrze nieśmiertelną, a tak miłą dla publiczności polskiej, znakomitą operą Moniuszki „Halka".

Jako Halka wystąpi gościnnie p. Irena Sołłohub, jako Jontek wystąpi gościnnie p. Tadeusz Łowczyński, Zofią będzie p. Jadwiga Lachowska, Januszem p. Okoński, stolnikiem p. Paszkowski. Dyryguje kapelmistrz p. Piotr Stermicz. Reżyser p. Władysław Floryański. Polonez, mazur i tańce góralskie odtańczone zostaną przez panny Staszko, Wacławę, Adelę i Wandę Sachs i „corps de ballet" według układu p. Stanisława Sachsa, który odtańczy tańce solowe.

W sobotę daną będzie po raz pierwszy w bieżącym sezonie ulubiona operetka Lehara „Wesoła wdówka" z udziałem pp. Schupp, Kasprowiczowej, Lelewicza, Solnickiego, Leymana i Krzewińskiego w głównych rolach. Dyryguje kapelmistrz prof. Słomkowski.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych prześliczna bajka operowa „Jaś i Małgosia" z paniami Kliszewską i Lachowską w tytułowych partyach. — Wieczorem „Orfeusz w piekle".

W poniedziałek „Wesoła wdówka".

We wtorek „Traviata", opera Verdi'ego; gościnny występ p. Tadeusza Łowczyńskiego.

Z teatru ludowego komunikują nam: Zapowiedzianą na czwartek farsę „Mąż o dwóch żonach" przeniosła dyrekcya na sobotę, a to celem lepszego przygotowania. Niewątpliwie w sobotę spędzi publiczność kilka chwil nader wesoło i przyjemnie, bo sztuka powyższa mieści w sobie duży zasób humoru i dowcipnych sytuacyj. W rolach głównych wystąpią pp. Gawlikowska, Wieniawa, Sieniawska, Kolman, Konarski, Cholewicz, Limen, Kalinowski i inni.

Kanalizacya Wisły. Namiestnictwo wydało dnia 1 b. m. orzeczenia wywłaszczające co

do gruntów i praw, potrzebnych do przeprowadzenia robót kanalizacyjnych na Wiśle pod Krakowem i Podgórzem. Doręczenie tych orzeczeń kompetentnym władzom już nastąpiło, prywatnym zaś stronom orzeczenia doręczone będą w dniach najbliższych. Tutejsza ekspozytura budowy dróg wodnych przystąpi jeszcze w bieżącym miesiącu do pertraktacyj ze stronami interesowanemi co do wysokości wynagrodzenia za wywłaszczone grunta. — W razie niedojścia do skutku dobrowolnego porozumienia zostanie wdrożone natychmiastowe oszacowanie sądowe i grunta zajęte zostaną pod budowy kanalizacyjne.

Sprawy miejskie. Sekcya skarbowa na odbytem wczoraj posiedzeniu ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym dra Poniklę, a zastępcami radców Doboszyńskiego i Schwarca. Do komisyi dla nadzoru nad miejskim wydziałem obrachunkowym wybrano radców Schwarca, Birnbauma i Heumana.

Komisya uchwaliła nabyć od klasztoru Paulinów 2 parcele gruntowe celem otwarcia nowej ulicy dla regulacyi ulicy Koletek. Na ten sam cel ma być od Bernardynów nabytym kawał gruntu w obszarze 26 sążni.

Sekcya ekonomiczna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym radcę Beringera, zastępcami dra Domańskiego i Turskiego.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się dziś na budowie domu przy ulicy Dunajewskiego (obok miejskiej Kasy chorych). Robotnik Benedykt Janecki spadł z rusztowania do piwnicy, przyczem złamał nogę i odniósł liczne zranienia na całem ciele. Pogotowie ratunkowe po opatrzeniu nieszczęśliwego odwiozło go do szpitala.

Upadek z I-go piętra. Wczoraj przed południem 4-letnia Aniela Pietrzak, bawiąc się na ganku domu przy ul. Sobieskiego l. 13, spadła z I-go piętra na podwórze, przyczem odniosła poważne uszkodzenia.

Ganek ten był tak uszkodzony, że w kilku miejcach brakowało balasek i przez taki właśnie otwór dziecko wypadło. Ładne porządki panują w „pryncypalnych“ kamienicach!

Zamach witryolowy. Rudolf Preindl, który przed kilku dniami oblał witryolem małżonków Brableców, został wczoraj odstawiony do więzienia śledczego sądu karnego.

Fałszerze monet. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego toczyła się dziś rozprawa przeciw 29-letniemu Walentemu Kalecie, 28 letniemu Stanisławowi Łatce i 15-letniemu Karolowi Borkowi o zbrodnię fałszowania pieniędzy. Kaleta i Łatka poznali się z sławnym fałszerzem Teofilem Brykczyńskim ze Lwowa, który miał pracownię w Podgórzu, i z jego rąk brali pięciokoronówki i guldeny, które puszczali w obieg.

Wyrok zapadnie wieczorem.

Małoletni rabuś. Wczoraj popołudniu 14-letni Julian Jarosz wyrwał na placu Kolejowym p. Janotce torebkę z 11 K, którą zaraz podał swemu koledze Grabowskiemu i obaj uciekli. Pochwycono ich jednak i aresztowano.

— Z Tow. „Polska Sztuka Stosowana“. Wystawa projektów konkursowych na dwór w Opinogórze potrwa tylko do niedzieli 14 bm. włącznie. Projekty znajdują się na wystawie budowlanej w gmachu tow. technicznego (ul. Straszewskiego 28). Otwarta od 9 do 1 i od 3 do 7. W niedzielę tylko od 9 do 1.

— Tow. Młodzieży „Ethos“. W niedzielę 14 bm. odbędzie się w sali uniwersytetu nr. 39 zwyczajne roczne walne zgromadzenie członków ze zwykłym porządkiem dziennym. Początek o godzinie wpół do 7, a w razie braku kompletu o 7 bez względu na komplet.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek: „Car Samozwaniec“, 5 aktów z kroniki dramatycznej, A. Nowaczyńskiego. — Ostatnie przedprzedstawienie dramatu.

Występy lwowskiej opery i operetki:

W piątek 12 czerwca: „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki; wystę Ireny Sołłohub i Tadeusza Łowczyńskiego.

W sobotę 13 czerwca: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara; z panią Schupp.

W niedzielę 14 czerwca (popoł. o godzinie 3½): „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 5 odsłonach Humperdincka; o godzinie 7½ wieczór: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek 15 czerwca: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z panią Miłowską.

We wtorek 16 czerwca: „Traviata“, opera 4 akt. Verdi'ego; występ Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę 17 czerwca: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagni'ego. Zakończy: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Występ Ireny Sołłohub, Wł. Floryańskiego i Tad. Łowczyńskiego.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota 13 bm.: „Mąż o dwóch żonach“, (nowość), farsa w 4 akt.

Niedziela 14 bm. 3 popoł.: „Stare Miasto“ (na Grzegórzkach), wodewil.

Niedziela 14 bm. 8 wiecz.: „Pod białym koniem“, wodewil w 3 aktach ze śpiewami i tańcami.

Nowiny lwowskie.

Proces Siczyńskiego. Najwyższy trybunał w Wiedniu odrzucił prośbę obrońców o wydelegowanie sądu pozagalicyjskiego. Rozprawa odbędzie się wobec tego przed przysięgłymi we Lwowie w połowie bm.

Z kraju.

Za „pochwalanie“ czynu Siczyńskiego. W zeszłym tygodniu stawał przed trybunałem w Przemyślu Michał Skalski, oficyał podatkowy z Jaworowa, oskarżony o to, że po zamachu na Potockiego miał się wyrazić: „Już mu się to dawno należało“. Skazano go na 3 tygodnie aresztu.

Druga rozprawa odbyła się przeciw Piotrowi Sztajerowi z Sądowej Wiszni, który miał się wyrazić, że Potocki był polskim królem, którému Siczyński dobrze zrobił. I on otrzymał 3 tygodnie aresztu.

Masowa dezercya dragonów rosyjskich. Z Podwołoczysk donoszą: W poniedziałek 8 bm. przekroczyło 9 rosyjskich dragonów granicę rosyjską, dezerterując z wojska, gdzie ich w niesłychany sposób maltretowano. Biedacy szukali asylu w konstytucyjnem państwie austryackiem, skąd ich jednak, wśród płaczów i jęków, tego samego dnia nocą 3 żandarmami, z polecenia starosty skałackiego, Szydłowskiego, napowrót do Rosyi odstawili, gdzie ich czeka ciężka kara.

Ten postępek starosty jest niesłychanem nadużyciem. Sprawa ta znajdzie się z pewnością na porządku dziennym parlamentu.

Okradzenie jubilera. Z Żywca otrzymała krakowska dyrekcya policyi wiadomość, że okradziono tam sklep jubilera Bettera w podobny sposób, jak popełniono włamanie u p. Krengla. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

Śmierć pod kołami pociągu. W nocy z 6 na 7 bm. pociąg idący ze Lwowa do Stryja przejechał robotnika Mikołaja Tarnawskiego, którego wlókł ze sobą na przestrzeni 2 klm. Dopiero gdy pociąg zatrzymał się na stacyi, spostrzeżono wplątanego w koła lokomotywy trupa.

Z zaboru rosyjskiego.

Proces kaliskiej wojenno-rewolucyjnej organizacyi. Na sobotniem posiedzeniu sądu wojennego w cytadeli warszawskiej rozpoznawany był proces Piotra Wasiljewa, trębacza aleksandryjskiego pułku huzarów, stojącego załogą w Kaliszu, Jana Unisławskiego, Majty Perle, Ejzenmana, ucznia szkoły realnej w Kaliszu, Arona Ryszka, buchaltera, Wallacha, Suszkiewicza, Brolnickiego i Arkusza, uczniów szkoły realnej, Reźniaka, trębacza pułku, Heleny Strzeleckiej, Komarychina, dalej podoficerów 5 aleksandryjskiego pułku huzarów Kazakowa i Ptaszkina, oraz szeregowców Radionowa, Szczetkina, Sewastjanowa i Wasiljewa-Ameluszkina — oskarżonych o utworzenie w Kaliszu w roku zeszłym „wojenno-rewolucyjnej organizacyi warszawskiego okręgu wojennego“.

Kazakow, Ptaszkin, Sewastyanow, Piotr Wasiljew, Wasiljew-Ameluszkin, Brolnicki, Perle i Unisławski mieli urządzać w parku miejscowym zebrania dla szeregowców aleksandryjskiego pułku huzarów; ciż Kazakow i Brolnicki prócz tego zajmowali się przygowaniem żołnierzy do wstąpienia do organizacyi. Sami Kazakow wraz z Reźniakiem, Radowonjem i Szczetkinem należeli do komitetu pułkowego organizacyi; Komarychin miał rozdawać literaturę nielegalną; Ejsenman z Kazakowem zbierali jakoby pieniądze na organizacyę; Rynk rozwoził wydawnictwa organizacyi; Strzelecka i Arkusz prowadzili rachunkowość, Suszkiewicz i Wallach — korespondencyę i t. d.

Po całodziennych rozprawach, o godz. 1-ej i pół w nocy sąd wyniósł wyrok, mocą którego: Wallach, Majta Perle, Arkusz, Komarychin, Suszkiewicz, Aron Rynk i Ejsenman zostali uniewinnieni; Brolnicki otrzymał 4 lata więzienia; Strzelecka 2 lata i 8 miesięcy katorgi; Unisławski i Reźniak—4 lata katorgi; Szczetkin, Radjonow i Sewastyanow — na 6 lat; Wasiljew i Ptaszkin — na 8 lat; Wasiljew-Ameluszkin na 10 lat katorgi.

Ze świata.

30 lat więzienia za artykuł dziennikarski. Sąd wojskowy w Banjaluce (Bośnia) wydał wyrok na członków redakcyi pisma „Otacbina“, których za wydrukowanie artykułu oskarżono o zdradę stanu. Skazani zostali: odpowiedzialny redaktor Jurgic na 5 lat, autor artykułu ks. Progovic na 10 lat, redaktor Jankovic na 15 lat za rzekome inspirowanie artykułu — razem 30 lat więzienia.

Takich wyroków nawet sądy rosyjskie nie wydają; austryacka „misya cywilizacyjna“ w Bośni wydaje ładne owoce! Sprawa ta zostanie przez posłów południowo-słowiańskich poruszoną w parlamencie.

Równoczesna śmierć męża i żony. Były poseł do Rady państwa i prof. uniwersytetu dr Kwiczala i jego żona zmarli wczoraj w Pradze prawie równocześnie. Prof. Kwiczala liczył lat 73.

Skandal w teatrze. Z Berlina donoszą: Podczas przedstawienia bawiącej tu opery rosyjskiej przyszło do niebywałego skandalu. Oto pomiędzy dyrekcyą a orkiestrą istniały jakieś różnice zdań natury finansowej, wskutek których orkiestra przed ostatnim aktem granego właśnie „Oniegina“ opuściła nagle swe miejsca. Jedna ze śpiewaczek zawiadomiła o tem publiczność, dodając, że ostatni akt będzie odśpiewany... przy fortepianie. Publiczność przyjęła tę wiadomość wśród wielkiego hałasu i oburzenia na orkiestrę. To też gdy ta, namyśliwszy się, wróciła po chwili na swoje miejsca i zaczęła przygotowywać się do grania, wśród audytoryum dało się słyszeć silne gwizdanie i okrzyki „precz!“ Tylko z trudem udało się uspokoić melomanów berlińskich, poczem operę odśpiewano do końca.

Wypadek cesarzowej niemieckiej. Przy spacerze konnym, który para cesarska wczoraj przed południem przedsięwzięła, cesarzowa spadła z konia i wróciła w dorożce do pałacu. Po południu wydano o jej zdrowiu następujący biuletyn: Cesarzowa dzisiaj rano spadła z konia i doznała wybroczyny (Bluterguss) na wierzchu prawej ręki; innych ran, specyalnie naruszenia kości, nie stwierdzono. Cesarzowa była przy zupełnej przytomności.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje—fortepiany, pianina, **harmonie i pianole** — krajowe i zagraniczne nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — **bez zaliczki.**

Katastrofa pożarowa w Wiedniu.

Pożar w fabryce celuloidu w Wiedniu, o którym w poniedziałkowym numerze donieśliśmy, pochłonął wedle dotychczasowych obliczeń 18 ofiar oprócz 15 rannych.

Urzędownie stwierdzono, że przyczyną tego nieszczęścia był brak odpowiedniej liczby drzwi wychodowych, nie mówiąc już o tem, że cała budowa fabryki była wadliwą i nie odpowiadała najkonieczniejszym warunkom bezpieczeństwa. Pożar wybuchł w piwnicy, w której znajdowały się odpadki z celuloidu w ilości przewyższającej znacznie unormowaną przepisami ogniowymi ilość. Skonstatowano dalej, że rura odprowadzająca pył celuloidowy czyszczoną była tylko raz dziennie, zamiast w myśl przepisów co godziny. Do ważnej tej czynności używano małego chłopca, gdyż był on tańszą siłą od dorosłego robotnika. Obok tego drzwi wychodowe otwierały się na wewnątrz, tak, że ciała ludzkie zatarasowały uciekającym wyjście.

Jedną z głównych przyczyn katastrofy w tych rozmiarach było to, że jedyne istniejące wąskie wyjście z fabryki zastawione było skrzyniami, tak, że ludzie w ucieczce o nie się potykali, padali na ziemię i ginęli w płomieniach i dymie. Z wyjścia tego prowadziły w dodatku na podwórze schody, które — jak doświadczenie uczy — w takich razach stają się najniebezpieczniejszą łapką.

Fabryka była prawdziwą mordownią dzieci. Większa część personalu składała się z dzieci w wieku 14 do 17 lat, które nie miały pojęcia o niebezpieczeństwie, jakie im w każdej chwili zagrażało. Dziewczęta dopiero ze szkoły wyszłe pracowały tam za 30 ct. dziennie, znosząc w dodatku grubiańskie obchodzenie się a nieraz i bicie,

Gdy zakładano fabrykę, wnieśli sąsiedzi protest do namiestnictwa. Zwrócili oni uwagę, że w bezpośredniem sąsiedztwie fabryki znajduje się szkoła i że ewentualny pożar zagraża dzieciom. I faktycznie, gdyby nie przypadkowa okoliczność, że w sobotę z powodu feryi świątecznych szkoła była zamkniętą, byłaby katastrofa objęła i dzieci szkolne. Albowiem ogień z piwnicy kilka razy wysyłał języki aż do środka ulicy Reseggera, co z pewnością byłoby niejedno dziecko pochwyciło, tembardziej, że było to o 10½ rano, kiedy dzieci idą ze szkoły tą właśnie ulicą.

Władze nie uwzględniły jednak tego protestu, znalazłszy wszystko „w porządku“. Nie zwróciły nawet uwagi na to, że fabryka ta została przedtem na Węgrzech z powodu jej niebezpiecznego charakteru zakazaną: w Wiedniu, na ludnej ulicy było dla niej miejsce.

Bo rozchodziło się przecież „tylko“ o życie robotników...

Rada państwa.

Wiedeń, 11 czerwca.

W Izbie posłów po odczytaniu wniosków i interpelacyj nastąpiła dalsza **dyskusya budżetowa.**

Poseł Bulin (młodoczech) użala się na pokrzywdzenie Czechów w dziedzinie sądownictwa i szkolnictwa. Mowca apeluje do stronnictw Izby, a w szczególności do Polaków, wskazując na pruską politykę sępa wobec nich, politykę, która znalazła potępienie w całym świecie cywilizowanym, aby wystąpili za własnemi żądaniami Czechów na polu sądownictwa i szkolnictwa.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

z dnia 11 czerwca.

Strejk na uniwersytetach.

Praga. Wczoraj po południu zostały wykłady na uniwersytecie czeskim po konferencyi rektorów aż do dalszego zarządzenia zawieszone.

Podwyższenie podatku wódczanego na Węgrzech.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego minister rolnictwa Daranyi przedłożył projekt ustawy o podatku wódczanym i rozdziale kontyngentu spirytusowego.

Międzynarodowy kongres górników.

Paryż. Kongres górników uchwalił na wniosek angielskiej delegacyi przekazać do obrad międzynarodowemu komitetowi kwestyę ustawowego uregulowania produkcyi węgla.

Dalej obradowano nad wnioskiem niemieckim w sprawie używania dzieci poniżej lat 14 w kopalniach węgla, a poniżej lat 16 przy robotach podziemnych. Za wnioskiem wystąpił Gra (Niemcy), tow. poseł Cingr (Austrya), oraz delegacya belgijska, natomiast francuscy i angielscy delegaci wstrzymali się od głosowania.

Jednomyślnie uchwalono wniosek niemiecki, żądający ustawowego zakazu używania kobiet w kopalniach węgla, oraz wnioski francuskich i niemieckich delegatów, podług których górnikom ma być zagwarantowana płaca minimalna.

Zamach na arcybiskupa.

Tyflis. (Pet. ag. tel.). Egzarcha Gruzyi arcybiskup Nikon został wczoraj na schodach gmachu synodalnego kilkoma strzałami rewolwerowymi **zabity,** a ksiądz towarzyszący mu ciężko zraniony. Sprawcy uszli.

Tyflis. Na prowadzącego śledztwo w sprawie zamordowania egzarchy gruzińskiego Karaułowa napadł w drodze do mieszkania jakiś nieznany człowiek i zranił go ciężko w głowę. Sprawca umknął. Zrabowanie aktów nie udało się.

Zjazd króla angielskiego z carem.

Rewel. Król Edward nadał prezydentowi ministrów Stołypinowi i ministrowi dworu cesarskiego, bar. Frederiksowi, wielki krzyż orderu Wiktoryi, zaś ministrowi spraw zagranicznych Izwolskiemu darował król swój portret.

Król odbył dłuższą konferencyę z Izwolskim, nadto zaś odbyli dwie konferencye Izwolski i angielski podsekretarz stanu Hardinge. Podobno konferencye te dotyczyły przeważnie kwestyi macedońskiej. Rokowania miały uczynić znaczne postępy w kierunku zupełnego porozumienia.

Zamach stanu szacha perskiego.

Londyn. (Biuro Reutera). Z Teheranu donoszą, że przywódca niepopularnej partyi dworskiej Emir Bahadur, którego wygnania domagano się, objął swe dawne funkcye u dworu. Podobnie powróciło na dwór pięciu innych członków partyi dworskiej, których szach był wydalił. Z pomiędzy 14 notablów, którzy dnia 7 b. m. udali się do szacha, aby poczynić mu przedstawienia z powodu złamania obietnicy, uwięziono trzech. Tego samego dnia wieczorem ludzie Bahadura przecięli linię telegraficzną. Według telegramu z d. 8 b. m., wywieziono trzech uwięzionych notablów prawdopodobnie do pałacu Szurkizar w odległości 12 mil od Teheranu.

Kluby polityczne parlamentu nie uczyniły dotąd żadnych kroków, lecz obradują nad tem, co należy uczynić. W mieście panuje spokój.

☞ **W sprawie Wahrmunda** odbędzie się jutro w piątek wieczorem o godz. 6 na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej wiec akademicki.

Przegląd społeczny.

Baczność drukarze! Ostrzega się przed przyjmowaniem kondycyi w drukarni „Dziennika kijowskiego“ w Kijowie, gdyż przedsiębiorstwo to wydala zecerów z pracy bez zapłaty.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 7 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik —·— do —·— Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na maj 10·93 do 10·94. Żyto na październik 9·20 do 9·21. Owies na kwiecień 7·77 do 7·78. Owies na maj 6·67 do 6·68. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·52 do 6·53. Rzepak na sierpień 17·55 do 17·65. Wszystko za 50 kig.

Oferty mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie silne. Pogoda: piękna ale pochmurno.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Pochmurno, mierne wiatry, powoli lepiej, pogoda piękna.

NADESŁANE.
(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Dr Roman Glassner powrócił. Podgórze, ulica Krakowska 3.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Potrzebna panna
do krawieczyzny zaraz. Wiadomość Grodzka 3 II. p. F. Horowitz. 586

Panna umiejąca szyć
na maszynie, znajdzie stałe zatrudnienie przy gorseciarstwie. Wiadomość w Dziale inserat. „Naprzodu“.

Poszukuję
zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 554 10

Poszukuję 2 uczniów
do praktyki i jednego pomocnika malarskiego. Józef Kuska, malarz pokojowy w M. Ostrawie ul. Zwierzynowa l. 34. 623

Poszukuję
zdolnego czeladnika fryzyerskiego do obsługi panów. W. Grünspann, Nowy Sącz, ul. Grodzka.

Zdolny subjekt
z działu korzennego i dwóch młodszych pomocników znajdzie umieszczenie u firmy A. Liebeskind w Krakowie, ul. Floryańska.

Zdolnych mechaników
do maszyn do szycia poszukuje się. Oferty pod A. B. do działu inseratowego „Naprzodu“.

Praktykant
izraelita nie przekraczający lat 14 znajdzie umieszczenie zaraz w kantorze wymiany Józefa Lauera, Grodzka 6. Oferty listowne.

Panna izraelitka do biura handlowego
potrzebna od 1 lipca, ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej, która **bardzo biegle** i szybko na maszynie pisze. Płaca 80 kor. miesięcznie i wyżej. Bliższa wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“.

Masło deserowe

wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca

„Racya“
Kraków, ul. Dietlowska 79.

Nowy dom murowany
o 3 pokojach, kuchni i suterynach, podworcu i stajence, a 1/4 morga ogrodu ogrodzonego, z powodu wyjazdu **z wolnej ręki do sprzedania** w Wadowicach, Lwowska Nr. 559. Bliższa wiadomość u właścicielki pod adresem Heller, Wadowice.



Przed zakupnem
wózka dziecięcego
proszę się przekonać o jakości i cenach
w Fabryce wózków dziecięcych i wyrob. koszykarskich
R. Lipschütza
w Krakowie
ul. Sławkowska 14.
Kilkadziesiąt rozmaitych gatunków na składzie. 381 14

HOTEL SPATZ

Róg ul. Bożego Ciała i Miodowej.

Restauracya w specyalnie urządzonym na lato **ogrodzie** opatrzonym werandami i terasami. — Potrawy oraz napoje smaczne i zdrowe. —
Ceny przystępne.
601 **I. Spatz.**

Poszukuje się
ucznia
w wieku 15—16 lat z ukończoną 2 klasą gimnazyum lub 2 wydział.
Fabryka
wyrobów cukierniczych
pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki
w Krakowie, Poselska 15
(koło kościoła św. Józefa).

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

NOWOJORSKA GERMANIA

Towarzystwo asekuracyjne na życie

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228·—	
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310·—	
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905	„ 30,748.986·—	
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.356·—	13,934.003·—
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647·—	

Szczególne korzyści
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:
1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
   a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii: c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warzzawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi **J. Hanaka,** Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik à 1 kor. 50 hal. i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 hal.

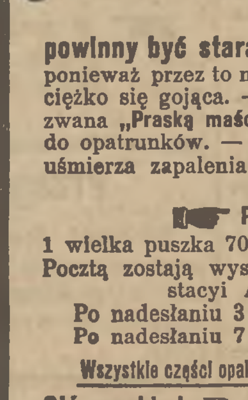
ZRANIENIA

wszelkiego rodzaju
powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,
ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Praską maścią domową“** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.

Przesyłka pocztą codziennie.
1 wielka puszka 70 hal., 1 mała puszka 50 h.
Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.
Po nadesłaniu 3 kor. 10 hal. 4 puszki.
Po nadesłaniu 7 kor. . . . 10 puszek.

Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.

Główny skład: B. FRAGNERA, c. i k. nadw. dostawcy
apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER“
Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.
Na składzie w aptekach Austro-Węgier.
W Krakowie w znaczniejszych aptekach.



UWAGA!
Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek“, który gra bez szmeru i całkiem wyraźnie.
Proszę zażądać od firmy
Pierwszy krajowy skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów
Józefa Weksiera
w Krakowie, Grodzka 71
najnowszego cennika Nr. 27 oryginalnych gramofonów Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek“, które uznane zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 zlr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K.

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku krakowskim
OD 1 DO 15 CZERWCA.
Fenomenalny program nowości!
Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę.

Nowość! **Spokojny dom.** Groteska w 1 akcie z francuskiego. **Trupa Laares,** (6 osób) fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i piruetami. **Magde und Nelle Perry,** najlepsze duetystki Nowego Yorku. **Sisters Delevines,** mistrzowskie artyski w strzelaniu. **The Maroccos,** niezrównani ekscentrożonglerzy maczugami. **Roland,** najlepszy imitator instrumentów muzycznych. **Rux Latoure,** parodya opery w miniaturze. **Nowa serya żywych fotografij.**
Kierownik art. p. **Rudolf Franzlak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godz. 8 wieczór.
W każdą niedzielę i święto: KONCERT ORKIESTRY p. Czyżowskiego pod osobistem kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry, do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.
RESTAURACYA RENOMOWANA.

Znajdą posady:

1. **Panna lub pani** możliwie starsza, pisząca dobrze na maszynie Adler lub mająca szybkie, ładne, czytelne pismo (do korespondencyi, prowadzenia ewidencyi, kierowania biurem, pisania na maszynach itd.). Zamiejscowe mają pierwszeństwo. Pensya 50 do 100 koron miesięcznie.
2. **Panna młodsza** pisząca biegle na Adlerze z pensyą 40 do 100 koron miesięcznie (możliwie zamiejscowa).
3. **Pomocnik biurowy** (pisarz) do prowadzenia ewidencyi robotników i odwożenia tychże do miejsc przeznaczenia. Wynagrodzenie i dyety zależnie od uzdolnienia i umowy.
4. **Służący dla biura,** zamawiania robotników.
5. **Kilku agentów** dla agencyi handlowej i biura robotników.

Zgłoszenia **tylko listowne: Bronisław Krasicki, Kraków.**

Najnowszy wyrób krajowy
NUSSDORFA 407
Mydło proszkowe
Najlepszy środek do **prania, do nacierania i czyszczenia rąk** tłustych i brudnych, lakiem, atramentem, smarowidłem i farbą drukarską zanieczyszczonych. Służy także do czyszczenia podłóg, schodów, stołów, drzewa, blachy, naczynia emaliowanego, nakrycia stołowego i do czyszczenia gwerów i bajonetów. Skutek niezrównany.
FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Berka 20.
Główne zatępstwo:
Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwaryjska 14

Kupuje się
MARKI
JUBILEUSZOWE
(najchętniej w większych ilościach). ul. Berka Joselowicza L. 16, parter. Tamże do nabycia **marki wszystkich krajów** po cenach niskich.

Kamienica 1-piętrowa
w Podgórzu
przy ul. Kalwaryjskiej pod Nr. 91. (tuż za wiaduktem kolejowym) jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Pomadki
mieszane 1/2 klg. 1 K. 20 h. Herbatniki 1/2 klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. 1/2 klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże, poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 363

Obraz zniszczenia
przedstawia niejeden przez owadów nawiedzony sad albo ogród kwiatowy.
Przeciw temu należy się bronić, używając jako ochrony patentowanego mydła antiowadowego „Fichtenin“ z pomyślnym skutkiem. Służy on jako pewny i natychmiast działający środek do zniszczenia wszelkiego rodzaju szkodników roślin. gąsienic, wszy liściowych i ich potomstwa.
Pod gwarancyą wolne od trucizny! Wszędzie do nabycia!
Uznania miarodajnych osobistości gratis i franko.
Fabryka
„Fichtenin“ Karola Ebela i Sp.,
stow. zarejestr. z ogr. poręką w Opawie.

5000 Zegarków darmo

Polski katalog wysyłam każdemu darmo bez jakiejkolwiek zapłaty i opłatnie.



Koron		Koron		Koron		Koron	
Roskopf patent	3·-	Budzik . . .	2·40	Budzik . . .	6·-	Pendułowy 70 cm.	
Srebrny Roskopf	6·-	z świec. tarczą	3·—	z bijącym werk.	8·-	z dzwonem wież.	
Kolejowy Roskopf	7·-	z dzwon. wież.	5·—	z muzyką . .	10·-	z budzikiem .	
Srebr. z podw. kopertą	8·-	zegar kuchenny	3·—	6 walców . .	12·-	z muzyką . .	

Oryginalne **Omega, Schaffhausen, Glashütte, Helios, Amalfa,** c. k. wypr. od K 13, jako też towary **złote i srebrne** w cenie oryginalnej fabrycznej.
3-letnia gwarancya. Zamiana lub zwrot pieniędzy.
Max Böhnel, Wien IV., Margarethenstrasse 27|51 we własnym domu.
Zaprzysiężony rzeczoznawca i taksator. Największa i najstarsza firma. Założona w r. 1840. — Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

Wszyscy są zdania

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali
Wszędzie do nabycia.
Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

BYT **BACZNOŚĆ!!!**
ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia
koron 18 do 25 tygodniowo
bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.
„BYT“ Bliższych informacyi udziela:
Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Krasickich l. 14.

Filia c. k. uprzyw.
Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego
w Krakowie.

ODDZIAŁ KASY ZALICZKOWEJ

wchód od ulicy Brackiej L. 1.
udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym i t. p. **zaliczek za skryptem dłużnym** na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.
Udziela również **zaliczek na zastaw kosztowności** (złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych.
298



„THE GRESHAM“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi
koron 34,772.297·08.

Ogólne dochody w roku 1906	K	33,155.775·—
Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 .	K	229,546.519·—
Wypłacone police w r. 1906	K	539,742.984·—
Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 . .	K	5,729.450·—

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.
Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro.
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 716).